

ECHO

Konopnicy



Uśmiech i serce

Rozmowa z Agatą Zasadą - Wilczek, lekarzem weterynarii z Motycza

Dożynki Gminne 2026 | Pożegnanie Mariana Żydka

Wizyta partnera z Ukrainy w Konopnicy

Literatura inspiruje | Wakacje z biblioteką

Drugi dom, nowa nadzieja | Jak zostałem grzybiarzem

Festyn parafialny w Radawcu Dużym | Fotoreportaż „W rytmie wiary”



zdjęcie na okładkę:
Katarzyna Choroś - Lipska

Echo Konopnicy
Informator gminny

adres redakcji:
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz
tel. 81 503 10 81, 81 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Waldemar Sulisz
redakcja.echokonopnicy@gmail.com

skład i łamanie, druk
Profis, Lipniak 8j
tel. 81 4444 333
www.profis-drukarnia.pl

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania
artykułów i zmiany ich tytułów.



Uśmiech i serce

Rozmowa z Agatą Zasadą - Wilczek, lekarzem weterynarii z Motycza

Mówi się, że w życiu ważne jest zdrowie, praca, pieniądze, pasja, rodzina, miłość. Co dla pani jest ważne? Na pierwszym miejscu zdrowie. Na drugim rodzina. A później wszystko inne. Dlaczego rodzina jest ważna? Rodzina jest fundamentem wszystkiego. Daje poczucie bezpieczeństwa, cel i sens w życiu.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Zacznijmy od korzeni rodzinnych. Jakże to są strony?

Mój tata pochodzi z Gór Świętokrzyskich, mama pochodzi z chełmskiego. Urodziłam się w Świdniku i tam mieszkałam przez dwadzieścia pięć lat.

Edukacja?

Szkoła podstawowa w Świdniku, II LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Świdniku i medycyna weterynaryjna w Lublinie. Skąd ta weterynaria? Jakoś zawsze ciągnęło mnie do zwierząt, wakacje spędzałam u babci na wsi, gdzie było całe gospodarstwo. Ale nikt w rodzinie weterynarzem nie jest.

Co dają studia weterynaryjne?

Kończąc studia mamy głowę napakowaną wiedzą teoretyczną. Jeśli tylko na tym się poprzestanie to wiele praktyki się nie ma. Ale ja całe studia chodziłam do różnych lecznic,

tam uczyłam się pod okiem specjalistów, którzy we mnie wierzyli i dawali wsparcie. Trafiłam na super lekarzy.

Co dalej?

Po studiach znalazłam pracę w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej w Lublinie, tam przepracowałam cztery lata. Ale była to praca laboratoryjna, nie kliniczna. Już wtedy kiełkował mi w głowie pomysł, żeby otworzyć własną lecznicę. I otworzyłam taką w Motyczu. Skąd Motycz? Byłam po ślubie, tu mieszkaliśmy. Mąż Marek pochodzi z Motycza, to są jego strony rodzinne.

Gdzie pani wypatrzyła męża?

Poznałam go na studiach przez wspólnego znajomego Pawła, który też mieszkał w Motyczu. Mamy dwójkę dzieci. Adaś ma dwanaście lat, Hania ma czternaście lat.

Zróbmy przerwę od weterynarii. Mówi się, że w życiu ważne jest zdrowie, praca, pieniądze, pasja, rodzina, miłość.

Co dla pani jest ważne?

Na pierwszym miejscu zdrowie. Na drugim rodzina. A później wszystko inne.

Dlaczego rodzina jest ważna?

Rodzina jest fundamentem wszystkiego. Daje poczucie bezpieczeństwa, cel i sens w życiu.

Co to jest miłość?

Miłość to wspólne rozwiązywanie problemów, bycie razem na dobre i na złe. Ale też wspieranie się, dbanie o dzieciaki, dobrze, jak mąż jest najbliższym przyjacielem. U nas na szczęście tak jest.

Dlaczego miłości i małżeństwa się rozpadają. Nie wytrzymują próby czasu?

Trudne pytanie. Wydaje mi się, że kiedyś były takie czasy, że wszystko się naprawiało. Sprzęty się naprawiało, telefon się naprawiało, małżeństwo się naprawiało. A teraz człowiek nie jest taki cierpliwy. Chce wszystko mieć teraz. Może też dlatego, że ludzie nie mają wspólnych celów i pasji? Każdy w swoim pokoju z telefonem, nie ma rozmów jak kiedyś. Łatwiej żonę czy męża wymienić na nowy model niż naprawiać miłość.

Wróćmy do gabinetu. Pierwszy pacjent?

To był kot z częstą przypadłością, jaką jest koci katar. Szybko się wyleczył, właścicielkę pamiętam do dziś.

Z jakimi zwierzakami przychodzą do pani ludzie?

Głównie przyjmuję psy i koty, czasami gryzonie. Ale zdarzają się ptaszki, kiedyś nawet miałem pacjentkę kurę. Trafiają się też sympatyczne jeże.

Jak pani sobie radzi z dużym, groźnym psem?

Dużych psów się nie boję, zakładam im po prostu kaganiec. Ale zdarzają się takie psy, że do badania klinicznego musimy

im podać leki uspokajające. Często jest też tak, że mały piesek na rękach pani jest dużo gorszy do opanowania niż duży pies. Trzeba pamiętać, że psy są zestresowane wizytą. Staram się zawsze wytworzyć taką atmosferę, żeby stresował się jak najmniej.

Zauważyłem, że często pani się uśmiecha?

Uważam, że uśmiech jest ważny w życiu, uśmiech w gabinecie zmniejsza stres u zwierzaka i u właściciela.

Na co chorują pani „pacjenci”?

Bardzo różnie. Od prostych rzeczy typu kaszel czy katar, przez problemy gastryczne, ortopedyczne, dermatologiczne, kardiologiczne, choroby endokrynologiczne, problemy z nerkami aż po nowotwory. Młode psy chorują na inne choroby, starsze na inne, jak ludzie. Ważne, że mamy coraz lepszy sprzęt do diagnozowania, stąd i więcej poważnych chorób wykrywamy.

Czego nie wolno podać psu do jedzenia?

Czekolady, orzechów, rodzynek i winogron, czosnku oraz cebuli. Jak człowiek nie powinien jeść rzeczy przetworzonych. Pies nie powinien jeść kocięgo jedzenia, bo pies to nie kot. Kupując pokarm suchy trzeba bardzo dokładnie czytać jego skład. W suchej karmie najważniejsza jest zawartość białka i mięsa. Dlatego trzeba z dala trzymać się od karmy, która ma w składzie cztery procent mięsa, a reszta to zboża i wypełniacze. Niektóre psy uwielbiają białe ser, marchewkę czy jabłko.

Jak się pani mieszka w gminie Konopnica?

Bardzo dobrze. Mieszkam tu już piętnaście lat, znam tu bardzo dużo osób. W dodatku mieszkańcy gminy dbają o swoje zwierzaki, słuchają się wskazań lekarskich. A stosunek ludzi do zwierząt bardzo dużo mówi o człowieku.

Jak pani odpoczywać?

Bardzo lubię biegać, lubię jeź-



dzić na rowerze, lubię chodzić na spacer z moimi psami i spędzać czas z przyjaciółmi. Lubie podróżować i zwiedzać. I bardzo lubię czytać książki.

Przedstawmy pieski?

Mam pudelka Misię i amstaffkę Chmurkę, która ma sześć lat, jest bardzo grzeczna, nie ma niej żadnej agresji, dogaduje się z Misią i dwoma naszymi kotami. Pod tym względem jest pełna symbioza w domu.

Plany zawodowe?



fot. arch. Agaty Zasady-Wilczek (3)

Cały czas się szkole, jeżdżę na konferencje, uczę się cały czas.

Marzenia?

Żebyśmy wszyscy w rodzinie byli zdrowi, żeby dzieci rozwijały się w swoich pasjach i żebym ja jako lekarz wciąż się rozwijała. I chciałabym mieć trochę więcej czasu dla siebie.

Czy jest pani człowiekiem szczęśliwym?

Tak. To jest chyba najlepszy moment mojego życia. ■

Z BIURKA URZĘDNIKA

Plan Ogólny gminy

Procedura opracowywania Planu Ogólnego gminy jest na etapie rozpatrywania uwag wniesionych przez mieszkańców. Uchwalenie dokumentu przez Radę Gminy planowane jest na III kwartał 2026 r., przy czym ostateczny termin zależy od wyniku rozpatrzenia zgłoszonych uwag.

Wszelkie informacje dotyczące planowania przestrzennego publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej.

Inwestycje w gminie

1. Budowa oddziału przedszkolnego w Motyczu prowadzona jest zgodnie z założonym harmonogramem, obecnie trwają prace nad konstrukcją dachową.



2. Trwa realizacja kolejnego etapu budowy sieci kanalizacyjnej w Zemborzycach Podleskich, budowa sieci w miejscowości Szerokie dobiegła końca, opracowywana jest dokumentacja projektowa dla sieci w miejscowościach: Zemborzyce Tereszyńskie, Marynin, Radawiec Duży, Lipniak, Szerokie, Uniszowice, Kozubszczyzna.

Nowe samochody pożarnicze dla jednostek z gminy Konopnica



Gmina Konopnica wzmocniła potencjał swoich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Z budżetu gminy zostały zakupione dwa samochody pożarnicze. Samochód lekki roz-

poznawczo - ratowniczy MAN TGE 3.180 trafił do jednostki OSP Radawiec Duży, zaś RE-NAULT MASTER DCIL2 do jednostki OSP Kozubszczyzna.

Obie jednostki należą do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Zakup nowych samochodów pożarniczych dla OSP Kozubszczyzna i OSP Radawiec Duży jest kolejnym krokiem w kierunku poprawy bezpieczeństwa mieszkańców oraz

stworzenia strażakom jak najlepszych warunków do realizacji ich odpowiedzialnej i wymagającej służby. To inwestycja w bezpieczeństwo, która będzie służyła całej lokalnej społeczności przez wiele lat.



Fundusze Europejskie dla Lubelskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



lubelskie Smakuj życie!



Kolejna świetlica dzięki wsparciu środków UE



Na terenie Gminy Konopnica zakończono realizację inwestycji współfinansowanej ze środków Unii Europejskiej. Projekt pn. „Przebudowa i rozbudowa budynku byłej szkoły wraz ze zmianą sposobu użytkowania w miejscowości Pawlin” otrzymał dofinansowanie na podstawie Umowy nr FE-LU.11.03-IZ.00-0002/24 z dnia 26 maja 2025 r. Zakres robót budowlanych obejmował przebudowę i rozbudowę budynku byłej szkoły wraz ze zmianą sposobu jego użytkowania. Obiekt wraz z otoczeniem został przystosowany do prowadzenia działalności kulturalno-edukacyjnej oraz wspierania rozwoju innowacji społecznych.

Działalność placówki ukierunkowana jest na ochronę, rozwój i promocję materialnego oraz niematerialnego dziedzictwa kulturowego, a także świadczenie usług w dziedzinie

kultury i edukacji. W ramach działalności realizowane będą między innymi:

- * kultywowanie lokalnych tradycji i przekazów ustnych,
- * popularyzacja sztuki ludowej i tradycji muzycznych,
- * organizacja warsztatów rękodzieła dla dzieci i seniorów,
- * organizacja wystaw prac plastycznych,
- * prowadzenie warsztatów śpiewu tradycyjnego,
- * współpraca z teatrem Stacja Teatr, działającym na terenie Gminy Konopnica.

W budynku zostanie również uruchomiony punkt biblioteczny.

Projekt skierowany jest przede wszystkim do mieszkańców Gminy Konopnica, w tym dzieci, młodzieży i seniorów, a także do turystów korzystających ze świetlicy wiejskiej w Pawlinie. Z oferty będą mogli korzystać również mieszkańcy

gmin należących do Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego.

W obiekcie planowana jest realizacja działań skierowanych do wszystkich grup wiekowych od najmłodszych dzieci i młodzieży po seniorów. Będą one sprzyjać zwiększeniu uczestnictwa w edukacji kulturalnej, przełamywaniu barier w dostępie do kultury oraz integracji międzypokoleniowej. Tworzenie przestrzeni do współpracy osób młodszych i starszych umożliwi wymianę doświadczeń, wiedzy i umiejętności.

Realizacja projektu przyczyni się do stworzenia bogatej oferty wydarzeń kulturalnych oraz poszerzenia możliwości aktywnego spędzania czasu wolnego. W efekcie wpłynie na poprawę jakości życia mieszkańców oraz zwiększenie atrakcyjności turystycznej Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego.

Projekt umożliwi również organizację cyklicznych wydarzeń kulturalnych opartych na lokalnych tradycjach oraz lepsze wykorzystanie potencjału kulturowego regionu poprzez jego powiązanie z rozwojem turystyki na obszarze Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego.

Wartość projektu: 1 895 770,84 zł, Wysokość dofinansowania z Funduszy Europejskich: 1 193 653,87 zł



Panie Marianie, niech Pan spoczywa w pokoju

Pragniemy pożegnać Człowieka, którego życie na trwałe zapisało się w historii naszej lokalnej społeczności. Człowieka, który przez całe swoje życie był blisko ludzi i ich spraw. Człowieka, który nie szukał zaszczytów, lecz podejmował odpowiedzialność wtedy, gdy jego społeczność go potrzebowała.

Przez wiele dziesięcioleci był obecny tam, gdzie potrzebne były praca, zaangażowanie i troska o wspólne dobro. Przez całe swoje życie służył innym – swojej rodzinie, swojej miejscowości, swojej gminie i całej lokalnej społeczności.

Jego droga społecznej służby rozpoczęła się bardzo wcześnie. W latach 1959–1972, mając niespełna 17 lat, rozpoczął pracę w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Radawcu Dużym, a następnie w Konopnicy. W okresie od 1 kwietnia 1963 roku do 31 grudnia 1968 roku pełnił funkcję Sekretarza Gromadzkiego w Prezydium GRN w Radawcu Dużym. W czerwcu 1969 roku został wybrany Radnym GRN i do końca 1972 roku pełnił funkcję Przewodniczącego Rady.

W marcu 1981 roku został wybrany na Przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej i sprawował tę funkcję do 1990

roku.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym Pan Marian Żydek został wybrany w wyborach powszechnych na Radnego Gminy Konopnica. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie od pierwszej kadencji samorządu aż do 2011 roku – przez 21 lat. W latach 1994 – 2002 był również Przewodniczącym Rady Gminy.

W 1978 roku został Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Radawcu Dużym, a w latach 80. pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Konopnicy.

W 1974 roku został Sołtysiem Radawca Dużego i nieprzerwanie pełnił tę funkcję przez 50 lat – aż do 2024 roku, dopóki zdrowie pozwalało mu na dalszą społeczną służbę.

Przez lata podejmował odpowiedzialność za sprawy, które dla wielu były codziennością, a dla niego stanowiły zobowiązanie. Nie robił tego dla zaszczytów. Robił to, bo wierzył, że warto zrobić coś dla innych. Jego życie było świadectwem tego, że mała ojczyzna może być wielką miłością.

Szczególne miejsce w jego sercu zawsze zajmował Ra-

dawiec Duży – miejscowość, z której pochodził. Dbał o nią, interesował się jej sprawami i troszczył się o jej mieszkańców. Chciał, aby była miejscem dobrym do życia – miejscem, z którego można być dumnym.

I właśnie dlatego pozostawił po sobie coś więcej niż wspomnienia.

Pozostawił ślady swojej pracy, decyzji, zaangażowania i dobra, które czynił dla innych. Był między innymi członkiem komitetów budowy dróg, gazociągu, wodociągu i telefonizacji. Przewodniczył Społecznemu Komitetowi Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Radawcu Dużym, a także Komitetowi Budowy Kościoła i tworzenia parafii w Radawcu Dużym.

Jako Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej był częścią pięknej tradycji służby drugiemu człowiekowi. Tradycji, w której liczą się odwaga, odpowiedzialność, gotowość do niesienia pomocy i zwykła ludzka solidarność.

Jako Przewodniczący Rady Gminy Konopnica współdecydował o sprawach naszej wspólnoty. Dziś, patrząc z perspektywy czasu, możemy powiedzieć, że jego praca stała się częścią historii naszej gminy.

Był przede wszystkim człowiekiem

Ale ponad wszystkie funkcje i tytuły był przede wszystkim człowiekiem – mężem, bratem, ojcem, dziadkiem, a także pradiadkiem.

I to właśnie te role były z pewnością dla niego najważniejsze. Bo można pełnić wiele funkcji, można podejmować ważne decyzje, można zapisać się w historii lokalnej społeczności. Jednak największym dorobkiem człowieka pozostaje rodzina – ludzie, których kochał, dla których był oparciem, których życie współtworzył swoją obecnością.

Dziś możemy z dumą powiedzieć, że wartości, które przekazywał swojej rodzinie, znalazły w niej piękną kontynuację. Jego syn od 20 lat służy mieszkańcom jako Wójt Gminy Konopnica.

przyniosą Wam ukojenia. Pozostaje pustka, której nie da się niczym wypełnić. Pozostają wspomnienia – rozmowy, gesty, uśmiech, wspólnie przeżyte chwile. I choć dziś wspomnienia mogą boleć, z czasem staną się największym skarbem. Bo człowiek naprawdę odchodzi dopiero wtedy, gdy odchodzą o nim wspomnienia. A o Nim pamięć pozostanie. Pozostanie w rodzinie. Pozostanie wśród mieszkańców Radawca Dużego i całej naszej gminy. Pozostanie wśród druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Radawcu Dużym. Pozostanie w historii Gminy Konopnica.

Panie Marianie

Przez całe swoje życie był Pan człowiekiem służby. Dziś my możemy pochylić głowy i powiedzieć: Dziękujemy.

Dziękujemy za lata pracy dla naszej społeczności. Za troskę o ludzi. Za troskę o swoją miejscowość. Zaszukawsamorzadzie i Ochotniczej Straży Pożarnej.

Dziękujemy również za to, że pokazał Pan, czym jest prawdziwe przywiązanie do swojej małej ojczyzny.

Pozostanie Pan w naszej pamięci jako człowiek, który nie pytał, co może otrzymać od swojej społeczności, ale co może jej od siebie dać. I z takiej postawy będziemy czerpać przykład.

W imieniu całej wspólnoty samorządu Gminy Konopnica: pracowników: Urzędu Gminy Konopnica, Ośrodka Pomocy Społecznej, Dziennego Domu Pobytu w Maryninie, Ośrodka Zdrowia w Maryninie, Gminnej Biblioteki Publicznej, Szkół Podstawowych, Radnych Gminy Konopnica i Sołtysów wszystkich kadencji, a zwłaszcza od Pani Justyny Mazurek – Sołtyski, która przejęła pełnienie funkcji społecznej Sołtysa po Panu Marianie i z zaangażowaniem kontynuuje jego pracę na rzecz naszej społeczności. W tym trudnym czasie składam Najbliższej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

**Panie Marianie,
niech Pan spoczywa w pokoju.**

Ewa Żydek

Droży Bliscy

Wiem, że dziś żadne słowa nie



fot. P. Pietraś (6)

Święto plonów i tradycji

23 sierpnia 2026 r. na Zielonym Rynku w Konopnicy odbyły się Dożynki Gminne. To jedno z najważniejszych świąt rolniczych w naszym kalendarzu, stanowiące zwieńczenie całorocznego trudu pracy na roli.

Rozpoczęliśmy dziękczynną Mszą Świętą, którą celebrowali ks. Tomasz Gap, ks. Grzegorz Bogdański oraz ks. Jan Domański. Po nabożeństwie ruszył korowód dożynkowy, prowadzony przez Koło Gospodyń Wiejskich Radawczanki pod przewodnictwem Barbary Bachewicz-Janecko. W paradzie dumnie szli starostowie tegorocznego święta – państwo Dorota i Jacek Wójtowiczowie. Oficjalną część obchodów zainaugurował najważniejszy moment tradycji dożynkowej – przekazanie chleba wypieczonego z tegorocznych zbiorów na ręce gospodarza gminy wójta Mirosława Żydkę wraz z przewodniczącą Rady Gminy Ewą Żydek, zastępcą wójta Anną Olszak, sekretarzem gminy Konradem Żydkiem oraz skarbnikiem Martą Skulimowską.

Szacunek i wdzięczność

Wójt w swoim przemówieniu skierował do rolników słowa głębokiego szacunku i wdzięczności za ich codzienną, ciężką pracę. Wśród zaproszonych gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością i zabrali głos, znaleźli się Henryk Smolarz Poseł na Sejm RP i Dyrektor Generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, w imieniu Krzysztofa

Hetmana Posła do Parlamentu Europejskiego głos zabrał Andrzej Kloc Wiceprezes WFOŚi-GW, natomiast w imieniu Posła na Sejm RP Bożeny Lisowskiej przemawiała dyrektor biura poselskiego Katarzyna Styk. W imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego głos zabrał Radny Województwa Lech Sprawka. Wojewodę Lubelskiego Krzysztofa Komorskiego reprezentowała Anna Glijer. W imieniu Zarządu Powiatu Lubelskiego głos zabrał członek zarządu powiatu Konrad Banach.

Najpiękniejsze wieniec

Część artystyczną otworzył występ Zespołu Rola, następnie wystąpiły Konopnickie Korale oraz chór seniorów z Zemborzyc Błękitne Chusteczki. Zawsze z niecierpliwością czekamy na popisy najmłodszych artystów. Utalentowani uczniowie wytypowani przez lokalne szkoły zaprezentowali swoje niezwykle umiętliwości na dożynkowej scenie. Wystąpili: Cyprian Kawka, Izabela Bachonko, Helenka Aleksandrowicz, Oliwka Kowalczyk, Agata Wojtaszko, Tymoteusz Zawada, Basia Wróbel, Zuzanna Mącik, Zuzanna Antosiewicz, Dominika Gaska, Hanna Martynowska, Alicja Bartosik. Ich występy nagrodzono gromkimi brawami oraz nagrodami.

Wielkie emocje towarzyszyły rozstrzygnięciu konkursu na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy. I miejsce zajął wieniec pawliński, II miejsce: wieniec

z Motycza, III miejsce przyznano wieńcowi nowoczesnemu z Kozubszczyzny. Twórcy pozostałych dzieł otrzymali nagrody finansowe za udział: Motycz Góry, Sporniak, Konopnica, Uniszowice, Motycz Leśny, Dźwięki Motycza.

Podczas ważnych wydarzeń gminnych nie może zabraknąć koncertu Orkiestry. Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Motycza, jak zwykle zachwyciła ją gra.

Radość spotkania

Po 19-tej na scenę wkroczyła lubelska grupa Electric Live Orchestra, która rozbawiła publiczność energetycznym wykonaniem znanych szlagierów muzyki rozrywkowej. A po nich na scenę wkroczył Zespół Konopianki z Przytupem. Gwiazdą wieczoru, która roztańczyła całą publiczność, była grupa Andrzeja Waszczyńskiego Free-Band. Wspólna zabawa taneczna z zespołem trwała do godziny 22.00. Dożynki tętniły życiem dzięki stoiskom promocyjnym przygotowanym przez wszystkie koła gospodyń oraz sołectwa. Swoje potrawy i lokalne przysmaki serwowały sołectwa oraz koła gospodyń wiejskich, kusząc każdego smakosza. O zdrowie i profilaktykę zadbał

Ośrodek Zdrowia z Motycza oferując bezpłatne pomiary ciśnienia, poziomu cukru oraz konsultacje medyczne. Swoją ofertę zaprezentowały również Dzienny Dom Pobytu dla osób Starszych w Maryninie, Gminna Biblioteka Publiczna i stoisko grup działających przy Domu Kultury w Motyczu. Wielką popularnością cieszyła się także wystawa historyczna przygotowana przez Lubelską Grupę Weterańską Partyzant. Najmłodsi uczestnicy spędzili czas na darmowych dmuchańcach, animacjach, zając się lodami oraz wata cukrową.

Tegoroczne święto plonów zgromadziło tłumy mieszkańców oraz gości spoza gminy. Sukces tego wydarzenia to zasługa wielu rąk. Serdecznie dziękujemy sponsorom i ofiarodawcom – za wsparcie finansowe i rzeczowe. Sołtysom, sołtyskom oraz KGW – za piękne dekoracje stoisk i pyszny poczęstunek. Strażakom OSP – za zabezpieczenie imprezy i pomoc techniczną. Dziękujemy wszystkim za obecność, wspólną zabawę i kultywowanie naszych pięknych, wiejskich tradycji! Do zobaczenia za rok!

Agnieszka Skowronek-Skałeczka



fot. P. Chrzanowski (2)

Oto Starostowie Dożynek Gminnych



Starostami tegorocznych Dożynek Gminnych byli Państwo Dorota i Jacek Wójtowiczowie z Pawlina. To małżeństwo z 25-letnim stażem, które od początku wspólnej drogi z wielkim oddaniem pracuje na roli. Ich 29-hektarowe gospodarstwo to nie tylko miejsce codziennej

pracy, ale przede wszystkim dom przepełniony miłością, w którym pielęgnuje się wartości rodzinne oraz tradycje rolnicze.

W codziennych obowiązkach Państwa Wójtowiczów wspierają dzieci – syn Michał oraz córka Natalia, dzięki czemu gospo-

darstwo ma prawdziwie wielopokoleniowy charakter. Na swoich polach uprawiają zboże, rzepak, buraki cukrowe oraz kukurydzę na paszę dla zwierząt. Stale dbają o jakość plonów poprzez nowoczesne nawożenie i płodozmian. Od lat rozwijają także hodowlę bydła opasowego, która liczy obecnie 40 sztuk. Gospodarstwo dysponuje pełnym, nowoczesnym parkiem maszynowym, a całe obejście zachwyca wyjątkową estetyką i dbałością o każdy detal. Naszych Starostów cechuje niezwykła pracowitość, którą z powodzeniem łączą z zaangażowaniem społecznym.

Pani Dorota na co dzień pracuje zawodowo w Urzędzie Gminy Konopnica, jest człon-

kinią koła gospodyń. Każdą wolną chwilę poświęca swojej wielkiej pasji – ogrodnictwu. Przed domem stworzyła wyjątkowy ogród pełen rzadkich gatunków roślin. Słynie również z tworzenia znakomitych domowych nalewek. Pan Jacek to człowiek niezwykle serdeczny i otwarty. Aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności jako druh Ochotniczej Straży Pożarnej w Pawlinie, a także członek rady parafialnej i rady sołeckiej.

Dla Państwa Doroty i Jacka pełnienie funkcji Starostów Dożynek to ogromny zaszczyt. Traktują to wyróżnienie jako hołd dla wszystkich rodzinnych gospodarstw, które z pasją i miłością kontynuują rolniczy trud.



fot. Michał Wójcik (4)

Jak zostałem grzybiarzem

Ma szczęście do grzybów. Za jednym razem potrafi zebrać 100 prawdziwków. Najbardziej ceni rydze. Ale nie pogardzi kozia brodą i kurczakiem z lasu.

Waldemar Sulisz

Darek Krywcuk z zamilowania jest drukarzem. Ale jego największą pasją są grzyby. Jego nazwisko należy do najrzadszych w Polsce. A jego korzenie rodzinne są bardzo ciekawe. Po ojcu pochodzi z okolic Białej Podlaskiej. - Jak opowiadał ojciec ich ród przybył z Nowogrodu Wielkiego a nazwisko jego wywodzi się ze słowiańskiego plemienia Krywiczów - mówi Darek Krywcuk. Rodzina mamy to polska szlachta zagrodowa wywodząca się z terenów dzisiejszej Białorusi. Ich barwna historia to temat na oddzielną opowieść.

Edukacja i drukarnia

Najpierw Szkoła Podstawowa na ulicy Lotniczej w Lublinie.

Następnie I Liceum Staszica. - Potem studia na Politechnice Lubelskiej na Wydziale Mechanicznym. - Po studiach zacząłem pracować w sklepie motoryzacyjnym na Okopowej w Lublinie. Ale z bratem wymyśliśmy, żeby zrobić gazetkę motoryzacyjną Auto Gratis. To był tygodnik, trzeba było gdzieś drukować. Ceny druku wciąż rosły, postanowiliśmy kupić swoją maszynę drukarską - opowiada Darek.

W końcu z bratem zaczęli szukać ziemi, żeby na działce wybudować swoją drukarnię. Znaleźli działkę na Lipniaku. - Jak się o czymś mocno marzy, to szczęście sprzyja - mówi Darek. Drukarnia Profis na Lipniaku ma się dobrze, jest też gdzie mieszkać.

Basia

Darek poznał Basię w drukarni. Co zdecydowało, że są razem? - Myślę, że szanujemy wspólne wartości. Jesteśmy obo-

je pracowici, staramy się, żeby w życiu uczciwie postępować - mówi Darek. Są razem już trzydzieści lat. - Czas coraz szybciej biegnie - mówi z zadumą Darek Krywcuk.

Co w życiu jest ważne, a może najważniejsze? - Chodzi o to, żeby utrzymać balans. Praca jest ważna, zdrowie jest ważne, dom jest ważny, pasja jest ważna. Ale chodzi też, żeby jeszcze coś zobaczyć, zwiedzić, poczuć. No i miłość jest ważna.

Co to jest miłość? - Miłość to jest wycucie drugiej osoby, poświęcanie się dla niej. Miłość to jest dialog i zrozumienie. W miłości chodzi o to, żeby dawać a nie tylko brać.

Jak się mieszka na Lipniaku w naszej gminie?

Bardzo dobrze. Jest kontakt z przyrodą, jest wolność na swoim, jest dobre powietrze, jest zieleni, którą pielęgnuje Basia - mówi z uśmiechem Darek.

Są też możliwości działania dla społeczności w ramach lokalnego KGW Lipniaczki.

Co mają grzyby do drukarni?

W przypadku Darka mają i to dużo. - Pamiętam, że po użyciu nowego opakowania preparatu używanego do druku, zaczęło mnie zatykać! Zaczęłem bardzo szybko oddychać. Samochód, przychodnia. Jak lekarz zobaczył wynik EKG mówi: Co się z panem dzieje, EKG takie poszarpane. Wylądowałem na Biernackiego na odtruwaniu. Dostałem zastrzyk z glukozy. Puściło mnie - opowiada Darek.

Epizod z oddychaniem się powtarzał. Na badaniu wyszła hiperwentylacja. Zmieniłem dostawcę preparatu, który powodował trudności z oddychaniem. - Wróciłem do tematu grzybów, potrzebowałem oddechu w lesie. Zbraliśmy ekipę i się zaczęło. Przepadłem. Grzyby stały się moją wielką pasją - opowiada Darek.

Nic dziwnego, bo grzyby fascynują. Są metaforą odradzania się i przemiany. Rosną w nocy. Potrafią przenosić się z miejsca na miejsce. - Zbierając grzyby posługuję się przenośną nawigacją. Zawsze zaznaczam, gdzie jakie grzyby zebrałem. Wracam na zaznaczone miejsca - mówi Darek Krywcuk.

Lepszy rydz niż nic

Jakie grzyby najbardziej ceni? - Początkowo nie miałem szczęścia do borowika. Ale parę lat temu znajoma pokazała mi miejsca w lasach włodawskich. Za jednym razem potrafiłem sto pięknych prawdziwków przywieźć do domu - opowiada Darek. Zamyśla się. - Ale na grzybach trzeba mieć oczy naokoło głowy. Jeden idzie, patrzy i grzybów nie widzi. Idzie drugi za nim i zbiera prawdziwki. Może trzeba mieć szczęście.

Borowiki z patelni dobre, w śmietanie dobre, marynowane jeszcze lepsze ale Darek najbardziej ceni rydze. Można powiedzieć, że specjalizuje się w rydzach. - Zbierasz, usmażysz na maśle, do tego ziemniak w łupinie, polejesz go masłem. Co więcej trzeba - mówi Darek. Mówi się, że rydze to góry. - Są i na Lubelszczyźnie. Trzeba jechać na Szczepieszyn, na Guciów. Ale kto stanowisko z rydzami wypatrzy, drugiemu nie powie. Strzeże miejsca jak skarb. Gdzie lubią rosnąć rydze? W młodnikach sosnowych, na piaszczystych gle-



bach, na trawiastych skrajach lasów, obrzeżach leśnych dróg, często w jeżynach. - Trzeba pamiętać, że rydze lubią rosnąć w gromadzie, jest jeden, poszukaj kolejnych. I zapamiętuj miejsca, rydze lubią rosnąć w tych samych miejscach latami - radzi Darek.

Lubi zbierać kurki, ale nie ukrywa, że jest ich w lasach coraz mniej. Klimat w Polsce się zmienia, idzie na suszę, z grzybami będzie coraz większy kłopot. Kominków już 5 lat nie zbierałem.

Kozia broda i kurczak z lasu

Jakich grzybów jeszcze warto poszukać? - Bardzo lubię płachetkę zwyczajną, znaną pod nazwą turek, kołpak, cheszka lub niemka. Jest to bardzo smaczny grzyb, nadaje się do marynowania, duszenia i smażenia. Najbardziej lubię płachetkę w occie - opowiada Darek Krywcuk.

Ceni kozia broda. To popu-

larna nazwa siedzunia sosnowego. - Wyglądem przypomina kałafior lub gąbkę, potrafi dojść do 6 kg wagi. Można go zrobić w śmietanie z cebulą - dodaje Darek.

Ostatnio fascynuje go żółciak siarkowy, zwany kurczakiem z lasu. - Najlepszy jest młody, w intensywnie żółtym kolorze. - Zanim przyrządzisz kurczaka z lasu, musisz go gotować przez 20 minut w osolonej wodzie, wodę odlać i dalej działać. Surowego nie można jeść bo jest ciężkostrawny - ostrzega Darek. Dlaczego kurczak z lasu? Ponieważ w smaku przypomina mięso z kurczaka.

Czy zbieranie grzybów daje radość? - Tak i to wielką. Lubię podziwiać mijaną autem okolicę, wpaść do lokalnego sklepu po regionalne specjały, uciąć gadkę z miejscowymi - a jakże o grzybach.

Chodzę na grzyby i jestem szczęśliwy. ■



fot. arch. DK (3)



fot. arch. DDP (4)

Drugi dom, nowa nadzieja

Dlaczego nasz Dzienny Dom Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych w Marynie to miejsce na wagę złota? Największym wrogiem dojrzałego wieku nie są bowiem bóle staw, ale samotność. To ona odbiera siły i chęć do działania. Nasz dom skutecznie samotność leczy, zamieniając izolację w integrację.

Ciepłe wnętrza, zapach świeżej kawy, śmiech niosący się z sali warsztatowej i gwar rozmów. Tak wygląda codzienność w naszym gminnym Dziennym Domu Pobytu. Jeśli takie miejsce mogłoby się kojarzyć komuś z ponurym przytułkiem lub „przedszkolem dla osób starszych” – czas najwyższy porzucić te stereotypy.

Od ponad 4 lat działamy w sercu naszej gminy jako nowoczesne centrum aktywności, w którym seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami odkrywają swoje talenty, odzyskują chęć do życia, a co najważniejsze, drugiego człowieka.

Obecni uczestnicy naszego domu kiedyś obawiali się przekroczenia progu tego miejsca, bojąc się łatki „niesamodzielnych” lub poczucia, że ktoś próbuje ich „oddąć pod opiekę”. Rzeczywistość uderza jednak zupełnie inną perspektywą. Tutaj nikt nie siedzi beczynnie przed telewizorem. Największym wrogiem dojrzałego wieku nie są bowiem bóle staw, ale samotność. To ona odbiera siły i chęć do działania. Nasz dom skutecznie tą samotność leczy, zamieniając izolację w integrację.

Głosy z serca domu „To moja ostoja”

Najlepszym dowodem na to, jak bardzo to miejsce jest

potrzebne, są głosy samych uczestników. To oni tworzą duszę tego domu i to ich życie zmieniło się o 180 stopni. Gdy pytamy ich, czym jest dla nich Dzienny Dom Pobytu słyszymy słowa, które chwytają za serce: „Mój drugi dom w którym znalazłam przyjaciół. To wymarzone miejsce dla kogoś tak samotnego jak ja. Teraz już starość mnie nie przeraża i czuję, że jestem bezpieczna”. „Odżyłem. Przedtem mój świat kończył się na czterech ścianach i oknie. Tutaj nikt nie patrzy na moją niepełnosprawność. Robimy rzeczy, o które sam bym się nie podejrzewał. Maluję, rzeźbię, uczę się ciągle czegoś nowego. Odzyskałem godność i poczucie, że jestem ważną częścią naszej lokalnej społeczności”.

Cztery lata serca otwartego

Jak mówi jeden z uczestników: „Mogliśmy napisać książkę, tyle ciekawych rzeczy się u nas dzieje, tylu wspaniałych ludzi tu pracuje, jesteście za to ogromnie wdzięczni. Za te otwarte serca dziękujemy przede wszystkim naszej pani kierownik, pani Basi i panu Pawłowi, którzy dbają o Nasze zdrowie i otaczają opieką”.

Przez ponad 4 lata naszej działalności osiągnęliśmy jako instytucja ogromny sukces widząc jak dumni i szczęśliwi są nasi podopieczni. Mamy na swoim koncie wiele sukcesów artystycznych i pasji które ciągle rozwijamy. Nasi seniorzy pod okiem pani Agnieszki tworzą dziś wysokiej jakości rekwizy, wykorzystując różnorodne techniki i ciągle uczą się nowych, biorą również udział w sesjach zdjęciowych, zajęciach z malarstwa prowadzonych pod okiem terapeuty pani Moniki. Na zajęcia z ceramiką, jeździmy do Pracowni Działań Twórczych w Radawczyku. Pod-

opieczni uwielbiają te warsztaty. Sam proces powstawania glinianych dzieł traktują jako czystą magię, a efektem końcowym zachwycą się każdy kto nas odwiedza.

Teatr który ruszył z „przysłowiowego kija” to nasze ogromne osiągnięcie. Własny teatr lalkarski, który wystawił spektakl pt. Królowa Śniegu poprowadziła i wyreżyserowała terapeutka zajęciowa pani Monika. Zaczynaliśmy od zera, krok po kroku powstał pełnowymiarowy, profesjonalny teatr: od własnoręcznie wykonanych lalek, przez scenografię, nagłośnienie, aż po wybitną grę aktorską naszych seniorów. W specjalnie przygotowanej sali z widownią gościliśmy już dzieci z lokalnych szkół, i wielu innych widzów. Nasz teatr uczy, bawi i wzrusza, za każdym razem jest nagradzany gromkimi brawami.

Terapia zajęciowa to lek dla ciała i duszy

Odpowiednio dobrane i ciekawe zajęcia usprawniają seniorów ruchowo i intelektualnie. Empatia, wiedza i umiejętność przekazywania to jest recepta na sukces terapeutyczny. Podchodząc do każdego uczestnika indywidualnie można pokazać jego możliwości, a zapomnieć o ograniczeniach. To buduje poczucie własnej wartości

i wiare, że jesień życia może być pięknym pełnym radości czasem.

W naszym domu nie ma miejsca na nudę. Codziennosc wypełniają treningi pamięci, biblioterapia, gry, łamigłówki i zabawy integracyjne. Dbamy o sprawność fizyczną seniorów zapewniając im codzienną gimnastykę, rehabilitację i masaż. Wspólnie celebруем imieniny, urodziny i święta. Organizujemy wspaniałe wycieczki, pikniki oraz uroczystości. Czujemy, że jesteśmy ważną częścią lokalnego życia społecznego.

Sukces całego zespołu i dobre sąsiedztwo

Wszystkie osiągnięcia nie byłyby możliwe bez ciężkiej pracy całego zespołu: kierownikom, pracownikom: Annie, Sylwii, Barbarze, Pawłowi, Monice i Agnieszce, Małgorzacie, Renacie, Leszkowi, oraz wszystkim osobom z Nami współpracującym.

Dobra organizacja i dbałość o wysoką jakość usług sprawiły, że stworzyliśmy wyjątkowe miejsce. To dzięki władzom gminy które postanowiły zaopiekować się seniorami z terenu gminy Konopnica otrzymaliśmy budynek, w którym stworzyliśmy piękny, pełen dekoracji, ciepły i radosny dom. Udowodniliśmy

że przekazane nam środki potrafimy wykorzystać w stu procentach z pożytkiem dla mieszkańców.

Niezmiennie cieszy nas także codzienna, sąsiedzka współpraca z lokalnym Zakładem Opieki Zdrowotnej, z którym dzielimy budynek. To przyjazne i bezpieczne sąsiedztwo, zwłaszcza dla seniorów którzy w razie potrzeby mają blisko do lekarza.

Zrób pierwszy krok, czekamy na ciebie

Drogi Seniorze Drogi Mieszkańcu, drzwi naszego domu są zawsze szeroko otwarte. Przyjdź do Nas Marynin 59, pocuj dobrą energię i radość, zobacz nasze dzieła, zajrzyj za kulisy teatru, wypij z nami kawę. Przekonasz się, że jest to miejsce które leczy samotność i dlatego jest na wagę złota.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Dziennego Domu Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych w Marynie w szczególności wójtowi gminy Konopnica panu Mirosławowi Żydkowski, obecnej pani Kierownik Annie Gromaszek oraz pani Ewelinie Pszczole pierwszej kierownik i wszystkim byłym pracownikom.

Monika Klimkowska



Oddaj krew

Jedna jednostka krwi może uratować życie nawet trzem osobom. Po pobraniu nasza krew jest dzielona na 3 składniki: krwinki czerwone, płytki krwi, osocze, które mogą być podane jednej lub trzem różnym osobom

Najczęstsza grupa krwi występująca na terenie Polski to A RhD+ posiada ją 32% osób, najrzadziej występuje grupa AB RhD- tylko 1%.

Najczęściej występującą grupą krwi na świecie jest O RhD+.

Ilość krwi w organizmie człowieka to 5-6 litrów. Dla porównania w ciele noworodka będzie około 250ml krwi – (1 filiżanka), 42 dni: to okres przydatności do użycia czerwonych krwinek. Dlatego tak ważne jest żeby oddawać krew systematycznie, bo nie można zrobić sobie jej zapasów:

- 5-7 dni: to okres przydatności do użycia płytek krwi
- 3 lata: to okres przydatności do użycia zamrożonego osocza.

Jak bardzo potrzebna jest krew:

- przeszczepienie wątroby potrzebne jest ok 20 jednostek krwi, czyli, żeby wykonać jedną operację przeszczepu wątroby - 20 osób posiadających tą samą grupę musi oddać krew.



WaterProtect

Wizyta Partnera 26 czerwca 2026 r.

W dniu 26 czerwca 2026 r. w Urzędzie Gminy Konopnica gościła delegacja Partnera Projektu – Rady Miasta Terebovli. Spotkanie było okazją do uroczystego podpisania Aneksu do umowy Partnerskiej uwzględniającego zmiany dotyczące wspólnie realizowanego projektu pt. „Konopnica - Terebovli – transgraniczne współdziałanie na rzecz ochrony zasobów wodnych”.

W trakcie dyskusji omówiono

m. in. postępy w realizacji projektu po stronie Partnera, który podpisał umowy na realizację działań inwestycyjnych oraz nadzoru, a także uzyskał dokumentację niezbędną do rozpoczęcia prac budowlanych.

W dalszej kolejności przedyskutowano plan realizacji kolejnych działań projektowych i rozwoju istniejącej już od wielu lat współpracy.



fot. arch. GK

**AKCJA
POBORU KRWI
GMINA KONOPNICA**

Gdzie?

**SP ZOZ w Motyczu,
Marynin 59**

Kiedy?

07.09.2026 (poniedziałek)

W jakich godzinach?

09.00-12.00

akcja ambulansowa

Festyn parafialny w Radawcu Dużym



fot. Edyta Komsta (5)

W niedzielę 21 czerwca 2026 r. w parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radawcu Dużym odbył się wyjątkowy festyn parafialny zorganizowany z okazji dorocznego odpustu. Wydarzenie zgromadziło parafian, mieszkańców okolicznych miejscowości oraz licznych gości, którzy chcieli wspólnie świętować, integrować się i korzystać z przygotowanych atrakcji.

Choć festyn trwał tylko jeden dzień, jego organizacja wymagała wielu miesięcy pracy, spotkań i rozmów, podczas których łączono różne pomysły, potrzeby i możliwości. Pomysł zorganizowania festynu wyszedł od Sołtyski Radawca Małego Emilii Łączki. Do pracy przy realizacji dołączyła Magdalena Stepaniuk. Razem z ks. Proboszczem Tomaszem Gapem stworzyli trzyosobową grupę organizatorów festynu. Inicjatywa spotkała się z życzliwym przyjęciem i zaangażowaniem wielu osób, dzięki czemu pomysł szybko przerodził się we wspólne dzieło całej parafii.

W przygotowania zaangażowało się wiele osób oraz liczne organizacje, instytucje, sponsorzy i parafianie. Współpraca sprawiła, że festyn stał się jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu parafii w ostatnich latach. Program obfitował w liczne atrakcje, dzięki czemu każdy - od najmłodszych po seniorów - mógł znaleźć coś dla siebie i spędzić czas w radosnej, rodzinnej atmosferze. Był Parafialny Talent Show, zawody międzysołeckie, mecz piłki siatkowej pomiędzy jednostkami OSP, loteria fantowa z nagrodami, animacje i warsztaty, dmuchańce, zagroda ze zwierzętami oraz możliwość obejrzenia z bliska wozów strażackich, radiowozu policyjnego, pojazdu Służby Celno-Skarbowej i nowoczesnych ciągników rolniczych. Atrakcją był szybowiec i stoisko Aeroklubu Lubelskiego. Dużym zainteresowaniem

cieszyła się również strefa gastronomiczna z grillem, domowymi wypiekami, lodami, watą cukrową i popcornem oraz możliwość wykonania podstawowych badań profilaktycznych na stoisku Ośrodka Zdrowia.

Wieczorem, po zachodzie słońca wielu parafian przyszło na projekcję wzruszającego filmu w ramach kina letniego. Na zakończenie dnia pełnego emocji odbył się krótki pokaz fajerwerków.

Największą wartością festynu okazały się jednak nie tylko przygotowane atrakcje, lecz przede wszystkim ludzie. W jednym przedsięwzięciu wzięli udział strażacy, harcerki, koła gospodyń wiejskich, klub seniora, samorządowcy, przedsiębiorcy oraz liczni parafianie. Wspólna praca pokazała, jak wielki potencjał drzemie w naszej wspólnotie i jak wiele można osiągnąć dzięki wzajemnemu zaufaniu, życzliwości zaangażowaniu – jak mówił ks. Proboszcz.

Festyn stał się okazją do świętowania odpustu, a także do budowania relacji, rozmów i wzmacniania więzi międzyludzkich. Parafia umocniła się jako żywa, aktywna i otwarta przestrzeń. Wydarzenie pozostawiło po sobie wiele pięknych wspomnień i z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Magdalena Stepaniuk



Literatura inspiruje



Czyli jak za sprawą fińskiej pisarki szwedzkiego pochodzenia zaplanowałyśmy wakacyjne zajęcia dla dzieci i towarzyszącą im wystawę.

Literatura inspiruje! Literatura jest skarbnicą niezliczonych pomysłów. A my, bibliotekarze chętnie z tej skarbnicy w swojej pracy korzystamy. Rocznicą śmierci Tove Jansson oraz wizyta w Bibliotece Publicznej w Piasecznie w ramach wyjazdu szkoleniowego nasunęła nam pomysł, aby to Muminki stały się tematem naszych zajęć dla dzieci, a wystawa gadżetów związanych z tymi małymi trollami była ich dopełnieniem. W ten sposób zapadła decyzja o organizacji „Wakacji z Muminkami” oraz wystawy „Świat Muminków”.

Pierwsze zajęcia zaplanowałyśmy na 23 lipca, w Światowy Dzień Włóczykija. Dwa kolejne spotkania odbyły się w sierpniu

i towarzyszyła im już wystawa „Świat Muminków”.

Na wszystkich spotkaniach z dziećmi podczas wakacyjnych zajęć literacko-plastycznych czytaliśmy fragmenty książek Tove Jansson: „W Dolinie Muminków” oraz „Tatusz Muminka i morze”. Rozmawialiśmy o Włóczykiju, Tatusiu Muminka oraz Buće. Dzieci z niewielką pomocą rodziców, opiekunów i naszą wykonały walizeczki i urocze obrazki inspirowane Doliną Muminków, własne czapki na wzór kapelusza Włóczykija oraz odczarowały smutną, szarą Bukę. Graliśmy z muminkowe bingo i wakacyjne memory. Uczestnicy zajęć pokonali tor przeszkód niemal jak bohaterowie książek Tove Jansson: chodzili wąskim mostem nad wezbraną rzeką, skakali po krach lodowych, przeciskali się wąską ścieżką między Hatifnatami, kryli się przed

kometą w jaskini i przechodzili przez ciemny tunel, biegali slalomem między drzewami i omijali skały. Na końcu wyprawy czekał na nich test z celności i słodka nagroda. Były to trzy dni dobrej zabawy, inspirowanej właśnie literaturą.

Wystawa muminkowych gadżetów dostępna była w bibliotece w Kozubszczyźnie przez cały sierpień. Wśród eksponatów znalazły się między innymi książki, kubki, zakładki i podpórki do książek, ubrania, maskotki, figurki, a nawet kasety VHS. Zarówno dzieci, jak i dorośli chętnie zawieszali oko na zgromadzonych przez nas przedmiotach i dzielili się

opiniami względem czytanych niegdyś książek czy oglądanych bajek o Muminkach.

W tym miejscu serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które na hasło „zbieramy muminkowe gadżety” ruszyli przeszukiwać swoje domy, a nawet zagraniczne sklepy: Joli, Justynie, Uli, Paulinie i Bartusiowi, Monice z Łukaszem i Jankiem, Julkowi z babcią Jołą oraz Bartkowi - twórcy projektu Muminek codzienny, dostępnego w mediach społecznościowych. Bez Was nasz pomysł byłby tylko pomysłem.

Biblioteka Publiczna Gminy Konopnica



fot. arch. BPGK (4)

Zjazd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Konopnicy



W dniu 23 maja 2026 r. odbyło się spotkanie strażaków z gminy Konopnica oraz gości zaproszonych na Zjazd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Konopnicy. Miejsmem obrad była świetlica w budynku strażnicy OSP w Szerokim. Otwarcia Zjazdu dokonał Druh Prezes Tomasz Brodziak, który powitał gości i strażaków.

Nowe samochody, świetlica, sprzęt ratowniczo-gaśniczy

Szczegółowe sprawozdania Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Konopnicy za lata 2021 - 2025 przedstawili w formie prezentacji Prezes Zarządu i Komendant Gminny - Druh Patryk Szymański. Na podkreślenie zasługują bardzo wysokie wydatki z budżetu gminy na funkcjonowanie 12 jednostek OSP, które zabezpieczają gminę w zakresie ochrony

przeciwpożarowej. W kadencji 2021-2025 zakupiono również 3 nowe samochody ratowniczo-gaśnicze MAN dla jednostek OSP Radawiec Duży, Zemborzyce i Pawlin i wydatkowano na ten cel kwotę 2 771 356 zł. Wybudowano również świetlicę przy OSP Zemborzyce za kwotę 2 581 396 zł oraz przebudowano świetlicę przy OSP Szerokie za 2 457 109 zł. Zakupiono w minionej kadencji sprzęt ratowniczo-gaśniczy dla naszych jednostek OSP, w tym 9 defibrylatorów ratujących życie z programu ochrony ludności i obrony cywilnej w kwocie 603 066 zł. Uwagę zwrócili również dobre wyniki szkoleniowe strażaków ze wszystkich jednostek OSP, jak również duża liczba strażaków-ratowników wyjeżdżających do akcji ratowniczych – 173 mężczyzn i 10 kobiet. W okresie kadencji nastąpił wyraźny wzrost liczby członków OSP na terenie gminy Konopnica. Łączna liczba w naszym oddziale wynosi 433 Druhen i Druhow, w tym 386 mężczyzn i 47 kobiet.

Jest absolutorium

Należy wspomnieć o obchodach w okresie kadencji 100-lecia jednostek OSP w Szerokim i Motyczu z wręczeniem nowych sztandarów, jak również o wręczeniu nowego sztandaru jednostce OSP Uniszowice i obchodami jubileuszy 60-lecia w OSP Pawlin i 10-lecia w OSP Marynin. Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu Oddziału Gminnego oraz Komisji Rewizyjnej Oddziału delegaci obecni na obradach przegłosowali jednomyślnie wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi za okres sprawozdawczy. Miłym akcentem było odznaczenie brązową odznaką „za zasługi dla pożarnictwa województwa lubelskiego” Druha Jerzego



Wójtowicza - Sekretarza Zarządu Oddziału Gminnego kilku kadencji oraz wręczenie mu pamiątkowego grawertonu.

Nowe władze

W części dotyczącej wyborów do składu nowego Zarządu Oddziału Gminnego i Komisji Rewizyjnej Oddziału przegłosowano składy nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Członkowie Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP: Prezes - Tomasz Brodziak, Wiceprezes - Mirosław Żydek, Wiceprezes - Zbigniew Matys, Wiceprezes - Komendant Gminny - Patryk Szymański, Sekretarz - Edyta Owczarska, Skarbnik - Przemysław Ciuraj, Członkowie Prezydium: Jakub Skrzetuski, Łukasz Adamczyk i Piotr Skrański, Członkowie Zarządu: Damian Widomski, Sylwester Roskał, Konrad Wójcik, Radosław Wójcik, Henryk Madej, Ireneusz Wróbel, Marcin Łabiga, Adam Raczyński, Sławomir Mącik, Adam Stelmaszek, Marcin Olszak, Przemysław Latkowski, Andrzej Romanowski, Zbigniew Kosior, Piotr Turski, Krzysztof Czepiński, Krzysztof Trojnar, Grzegorz Pietrzak, Bartosz Nowacki - Członek i Zastępca Komendanta Gminnego. Członkowie Komisji Rewizyjnej Oddziału Gminnego ZOSP RP: - Przewodniczący - Konrad Żydek, Wiceprzewodniczący - Bartłomiej Krzewiński,

Sekretarz - Sylwia Chochół-Skocz, Członkowie - Jarosław Grzesiak i Sławomir Staniak.

W wystąpieniach okolicznościowych głos zabierali: były Prezes Zarz. Oddz. Gminnego - Druh Jerzy Sienko, Komendant Miejski PSP w Lublinie - bryg. Paweł Kasperek oraz kapelan gminny OSP - ks. Marcin Turowski który poprowadził krótką modlitwę w intencji strażaków i ich rodzin oraz podziękował strażakom za kultywowanie tradycji chrześcijańskiej. Na zakończenie Przewodniczący Zjazdu udzielił głosu nowemu Prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego Związku, który podziękował strażakom za pracę w minionej kadencji, Druhowi Mirosławowi Żydkowi - Wójtowi Gminy i radnym za finansowanie rozwoju straży pożarnych oraz Komendantowi Miejskiemu PSP w Lublinie - bryg. Pawłowi Kasperkowi za dobrą współpracę. Podziękował także Druhom i Druhom z jednostki OSP Szerokie za gościnność oraz użyczenie pomieszczeń świetlicy OSP na odbycie Zjazdu.

Obiad strażacki, dobra kawa i herbata w gronie przedstawicieli wszystkich jednostek OSP gminy i osób zaproszonych, smakowały wyjątkowo pysznie. Do zobaczenia za 5 lat, na kolejnym zjeździe strażackim.

Jerzy Wójtowicz



fot. arch. OSP Konopnica (3)

Wakacje z biblioteką



Uczestnicy zajęć z pomocą opiekunów zrobili wianki, laleczki i gipsowe wazoniki. Wszystko to z lawendy i w lawendowym kolorze.

Biblioteka w Kozubszczyźnie jako ostatnia zaprosiła dzieci do wspólnej wakacyjnej zabawy. Trzydniowy cykl zajęć poświęcony było Muminkom. To właśnie przygody małych trolli stworzonych przez Tove Jansson stały się inspiracją do warsztatów plastycznych, zabaw ruchowych i gier towarzyskich, takich jak memory czy bingo.



*Biblioteka Publiczna
Gminy Konopnica*



Wakacje to czas wzmożonej aktywności dla naszych placówek bibliotecznych, ponieważ w tym okresie organizujemy wakacyjne zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci i młodzieży.

Cykl wakacyjnych zajęć w bibliotekach rozpoczęła z początkiem lipca filia w Zemborzycach Tereszyńskich. Przez trzy dni dzieci brały udział w zabawach, aktywnościach sportowych i warsztatach plastycznych. Spod ich rąk wyszły między innymi figurki z masy solnej, obrazy liściem malowane czy krajobrazy na folii bąbelkowej. Ogromną radość sprawiła uczestnikom spotkań w bibliotece gra w bingo.

Filia biblioteczna w Motyczu wraz z „Domem Kultury” w Motyczu przygotowała bogaty

w atrakcje cykl zajęć i każdego dnia dzieci brały udział w innych aktywnościach. Uczestniczyły w zajęciach z choreoterapii. Wykonały przepiękne obrazy z użyciem płatków złota i srebra, gipsowe aniołki oraz mozaikowe podstawki pod kubek. Podczas zajęć literacko-plastycznych, zapoznały się z nowościami zakupionymi do filii Motycz i zrobiły zakładki do książek ze starych kartek oraz suszonych kwiatków. Na zakończenie zajęć wspólnie przygotowały proste, ale niezwykle smaczne przekąski, czyli zapiekanki. Samodzielnie przyrządzony posiłek smakował wyjątkowo.

Filia biblioteczna w Radawcu Dużym w tym roku postawiła na lawendę, jako temat przewodni swoich zajęć wakacyjnych.



fot. arch. BPGK (5)

W rytmie wiary

3 dni modlitwy i świętowania w mojej konopnickiej parafii pod pięknym wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Katarzyny Aleksandryjskiej z okazji odpustu uwieńczone niedzielnym festynem. To był dobrze spędzony czas blisko domu i Boga z ludźmi wśród których dane mi żyć. W rytmie wiary niech zawsze bije moje serce. Dziękuję.

Katarzyna Choroś - Lipska

